

# Nieznani, Siedz

Zamknięta w tym pokoju  
z oczyma wpatrującymi się w jeden mały punkt.  
Na śniadanie dostaje pocałunek księżycy,  
gdzieś za ścianą budzi się mój nowy dzień.  
Z marzeń buduje swoją nienawiść,  
na ścianach maluje swój dziki gniew.  
Za drzwiami słyszę ich słowa i śmiech.  
A oni nigdy nie usłyszą mnie!

Siedzę i czekam,  
wiara to siła  
jest mój własny świat  
żyje tylko ja!  
Wszystko jest inne  
nie istnieje nadzieja  
jest mój własny świat  
umre tylko ja.

Za oknami noc biała od mrozu  
rozpłaszczona na szybach białymi kwiatami,  
przez szpary przeciska się światło księżycy  
jak kochanek tuli i całuje mnie.

W sukni zielonej błędzę w przestrzeniach  
Skazana na ciemność uciekam przez śmierć.  
I zdieram sukienkę, ubieram się w gniew  
By wytrwać w tym świecie,  
By nie poddać się

Siedzę i czekam,  
wiara to siła  
jest mój własny świat  
żyje tylko ja!  
Wszystko jest inne  
nie istnieje nadzieja  
jest mój własny świat  
umre tylko ja.